

Heung Jin Moon: "Skrucha", 1987.06.01 & 02

Skrucha była bardzo źle rozumiana zarówno na przestrzeni historii jak i w naszym kościele. Tak jak celem życia jest radość, celem skrucy jest także radość. Jej celem jest wolność.

Jeżeli już czujesz w swojej duszy radość i wolność, to nie potrzebujesz skrucy dla siebie. Oczywiście, zawsze wtedy możesz żałować za innych. Dlaczego jest tak trudno odczuwać skruchę? Ponieważ nie potrafisz uzmysłwić sobie za co masz żałować, nieprawda? Duchowo nie możesz widzieć jasno, jesteś ślepy na swoje własne grzechy. Kiedy ktoś jest wplątany w grzech, to jest uwikłany w wymianę wzajemną z nim. Według Zasady każdy rodzaj wymiany wzajemnej generuje pewien rodzaj energii, "uczucie", oraz jakiś rezultat lub "nowe stworzenie". Ponieważ tak się dzieje, więc jest ci z tym wygodnie i nie odczuwasz, że coś jest nie w porządku. Wszystko wydaje się normalne. Tak jak oddychanie. Tak długo jak wdychacie i wydychacie wasze ciało (działający automatycznie system fizyczny) nie spostrzega nic złego. Więc możecie wdychać stopniowo trujący gaz i zupełnie nie zdawać sobie z tego sprawy aż do chwili, gdy będzie za późno. Proces wymiany wzajemnej ma wrodzony kierunek.

Istnieje jednak możliwość, że w przeciągu upływu czasu zostaną dokonane subtelne, niezauważalne zmiany kierunku procesu wymiany wzajemnej. Stopniowo, nie widząc tego, odwracasz się od Boga. Fizycznie jest to tak, jak jedzenie cukru przez długi czas. Stopniowo twoje ciało staje się coraz bardziej niezdrowe. To można porównać do tej starej historii o żabie i gotującej się wodzie. Jeśli włożysz żabę do wrzącej wody, to ona wyskoczy z niej zanim się ugotuje. Lecz jeżeli włożysz ją do rondla z zimną wodą i będziesz powoli podgrzewał, to możesz ją ugotować. Nawet grzech rodzi uczucia i owoce, które mogą przynieść "satisfakcję". W przeciwnym razie dlaczego ludzie by je kontynuowali i przez to popełniali duchowe samobójstwo? Popatrz na ludzi, którzy palą papierosy.

Aby żałować za grzech, musisz najpierw rozpoznać, że go popełniłeś. To może zdarzyć się na jednej z kilku dróg. Każdą z tych dróg możemy nazwać "sądem". Lecz słowo "sąd" kojarzy się z tak przerażającymi uczuciami, że większość ludzi natychmiast blokuje się duchowo przeciwko wszelkim formom "sądu", szczególnie jeśli pochodzi on od Boga, Prawdziwych Rodziców lub Abła. Tak naprawdę sąd jest formą miłości. Pomyśl, co czuje rodzic wobec swojego dziecka, gdy widzi, że ono robi coś złego i chce mu pomóc. Najpierw musi korygować go słowami prawdy. Kiedy dziecko dorasta, to w większym stopniu jest w stanie poprzez przykłady i własne spostrzeżenia uczyć się samodzielnie.

Więc użyjmy słów "rozpoznanie" i "rada" zamiast słowa „sąd”, ponieważ te słowa bardziej kojarzą się z czymś dobrym zdarzającym się tobie. „Rozpoznanie” czyli „sąd” grzechu pojawia się, gdy zauważasz, że inna osoba kocha bardziej niż ty. Albo duchowo odczuwasz miłość płynącą od kogoś i „rozpoznać”, że on kocha bardziej niż ty. Możesz również „rozpoznać”, że ktoś kocha inną osobę bardziej niż ty. Wszystkie te poziomy „rozpoznanie” objawiają ci, że musisz jeszcze wzrastać, musisz zmienić swoje serce.

Jedną rzeczą o „rozpoznanie” - możesz „rozpoznać” miłość tylko na trochę wyższym poziomie, niż twój własny. Wielu ludzi nie może nawet zacząć rozpoznawać miłości Ojca, czy zrozumieć jego motywacje, bo jest to po prostu daleko za horyzontem ich osobistego poziomu miłości. Powód, dla którego możemy odbierać miłość tylko z nieco wyższego poziomu, znajdujemy w zasadzie wzrastania. Rozwój odbywa się krok po kroku. Musi zawierać proces wymiany wzajemnej ześrodkowany w sercu. Chociaż wytrwale próbujesz, by jakiś egoista zrozumiał twoje nieegoistyczne motywacje, jest to niemożliwe. Dzieci nie mogą zrozumieć dzielenia się. "Ja to chcę" - to jest poziom ich dojrzałości.

Wielu liderów popało we frustrację z powodu członków, którzy nie mogli zrozumieć ich serc. Ale z ich strony jest to po prostu niemożliwe. Tak naprawdę obie strony: członkowie i liderzy, nie rozumieją się nawzajem. Nie próbowałbyś uczyć rachunków dwulatków. Duchowe prawa wzrastania serca są właśnie tak absolutne i realne, jak prawa wzrostu intelektu. Więc pierwszą i najlepszą drogą do tego, by móc skutecznie odczuwać skruchę jest nieustanne przebywanie wśród ludzi o głębszych sercach i czynach bardziej przepelnionych miłością niż nasze. Lecz przebywanie wśród ludzi będących na znacznie wyższym poziomie nie jest już takie owocne, jak bycie z ludźmi, którzy są w rozwoju tuż nad tobą lub z kimś, kto jest wystarczająco daleko przed tobą, by mógł zrozumieć dokładnie twoją pozycję i pomóc ci się podźwignąć. Przebywając z takimi ludźmi nieustannie będziesz "rozpoznawał", co potrzebujesz w sobie zmienić. To jest nieustanny sąd nad samym sobą. To jest sąd miłości i łatwa droga szybkiego wzrastania.

Inny rodzaj sądu nazwiemy "radą". Mówiąc inaczej jest to prawda. Prawda może być znaleziona w Zasadzie, w słowach Ojca i wielu innych spisanych formach. Prawda może też przybrać postać słowa mówionego - stąd termin "rada". Rada może dotrzeć do ciebie, kiedy jesteś gotowy i szukasz jej. Może również przyjść, kiedy nie jesteś przygotowany i nie szukasz jej. "Rada" może przyjść od osoby, która cię naprawdę kocha i przez to jest łatwiejszą do przyjęcia. "Radę" możecie otrzymać również od osoby, która was nienawidzi, wtedy jest bardzo trudno ją przyjąć. Bóg może jednak używać nawet tej wrogiej osoby, by przekazać jakąś "niebiańską poradę".

Zadecydować, która rada pochodzi z nieba, a która nie, jest zawsze twoją odpowiedzialnością. Czasami rada, którą otrzymujesz od kogoś, kto cię kocha jest zbyt humanistyczna i niezbyt wymagająca dla twojej upadłej natury. Modlitwa jest dla ciebie najlepszą drogą odkrycia w tej radzie prawdy, odpowiednio do twojego poziomu wzrostu i serca.

Kiedy modlisz się i odczuwasz skruchę, możesz zawsze żałować za coś, czego nie zrobiłeś. To jest gwarantowane, że Szatan nie może rościć sobie prawa do tej modlitwy. Nawet gdy pojawia się najdrobniejsza myśl, że popełniłeś jakiś najmniejszy grzech, możesz odczuwać za to skruchę. Skrucha ta może być wykorzystana dla twoich przodków lub innych duchów, podobnych tobie, które popełniły takie grzechy. Gdy do twojego umysłu przyjdzie myśl, że popełniłeś grzech, to nawet jeżeli go nie popełniłeś, możesz żałować za niego tak, jakbyś go zrobił. Musi być jakaś baza w tobie dla utrzymania tego rodzaju myśli - może od kogoś z przodków lub duchów pracujących z tobą. Poprzez twoją skruchę ten duch może zyskać wolność i radość. Być może jedyną bazą jaką miałeś do utrzymania złej myśli było to, że szedłeś pewną ulicą. Może był tam uwięziony jakiś duch potrzebujący wyzwolenia. Możesz mu pomóc poprzez skruchę.

Skrucha, aby była efektywna potrzebuje specyficznego obiektu skruchy takiego jak czyni lub myśli. "Przepraszam, jestem takim grzesznikiem" nie jest efektywne. "Przepraszam, mam takie małe serce", "Przepraszam, zraniłem cię" lub "Żałuję za moje grzechy" są praktycznie bezwartościowe, kiedy spoglądamy na nie z perspektywy dwóch celów - radości i wolności. Te wszystkie stwierdzenia są naprawdę tylko powtarzaniem oskarżeń i potępień Szatana, czy one w jakiś sposób pomagają ci poczuć się bliżej miłości Boga? Czy możesz czuć jakąś radość przez ciągłe powtarzanie tych sformułowań?

Jeśli dziecko zrobi coś złego, czego pragną rodzice? Oni chcą, aby dziecko najpierw jasno zrozumiało, że to co zrobiło było złe, po drugie szczerze przeprosiło i zmieniło się. To wszystko. Koniec! Zrobione i zapomniane! Przeszło! Rodzice nie chcą pamiętać o wszystkich tych razach, kiedy moczyłeś się i nigdy ci tego na nowo nie wypominają. Grzech powinien być wymieciony i zapomniany. To jest cel skruchy.

Jedną z większych obaw członków związanych ze skruchą jest "niewiarygodna" ilość odszkodowania, jaką będą musieli zapłacić, gdy zaczną żałować za swoje grzechy. To jest rzeczywiście szatańska pułapka. Jest właśnie odwrotnie - pomyśl o większej ilości rekompensaty, którą będziesz musiał zapłacić, jeśli nie odczuwasz skruchy i dalej grzeszysz. To jest szatański sposób myślenia o systemie karania. Jest tak, ponieważ on nie ma nawet podstawowego zrozumienia rodzicielskiej miłości. Jego pierwotne zrozumienie jest oparte na relacji pan - sługa. Jeżeli sługa zrobi coś złego, to pan ukarze go. Im większe zło, tym większa kara. Ale Boże Serce w stosunku do Jego dzieci wcale takie nie jest.

Kiedy osoba szczerze żałuje, to Boże Serce jest natychmiast i automatycznie poruszone i chce ją objąć. Pomyśl jak twoje własne serce odpowiada, gdy ktoś szczerze prosi cię o przebaczenie. Zawsze próbuj pamiętać przypowieść o synu marnotrawnym. Bóg nie zlicza twoich grzechów. W pewnym sensie twoja odpowiedzialność nie staje się większa niż ta, którą posiadasz. Każda osoba musi wznosić do doskonałości. Jedyna kwestia, kto ją osiągnie pierwszy. Pierwszy, który ją osiągnie, bierze odpowiedzialność za całą odnowę. On jest mesjaszem. Następny, który tam dojdzie po prostu mu pomaga. Na każdym poziomie jest całkowicie dobrowolny wysiłek, zawsze uzależniony od poziomu twojego serca. Ci z was, którzy mnie znają, wiedzą, że ja nigdy nie proszę o zrobienie czegoś, czego nie jesteście w stanie zrobić. To samo jest z Bogiem.

Jeżeli raz odczujesz skruchę, to możesz doświadczyć Bożej miłości. To jest cały cel życia. Możesz znowu mieć dawanie i otrzymywanie z Bogiem. Nie ma znaczenia skąd przychodzisz, tylko relacja, wymiana wzajemna z Bogiem jest czegokolwiek warta. On może cię łagodnie prowadzić, poprzez wzrastanie krok po kroku. Nawet nowo narodzone dziecko może doświadczyć miłości swoich rodziców. Nie ma znaczenia jak wielkim jesteś grzesznikiem, możesz bezpośrednio doświadczać Boga. Spójrz na tych wszystkich więźniów i łotrów, którzy zostali zbawieni przez Jezusa poprzez jedno doświadczenie. Ich grzechy były o wiele większe niż twoje.

Boża miłość jest zawsze miłością wybaczącą. Piekło, które doświadczamy po odczuciu skruchy jest pamięcią o swoich grzechach i bólu jaki zadaliśmy innym. Bóg wybaczy twoje grzechy. Rodzice wybaczą grzechy swoim dzieciom. Ale ty będziesz pamiętał swoje błędy oraz ból i cierpienie jakie zadałeś innym. To jest jedyne piekło jakie istnieje. "Morze ognia" oznacza, że toniesz w prawdzie. Dla niektórych wydaje się to wieczne, ale tak nie będzie. Wszystko będzie zapomniane w Bożej miłości.

Sposób w jaki w przeszłości zraniłeś Boga i Prawdziwych Rodziców nie może być zmieniony. Oni rozumieją twoje błędy nawet lepiej niż ty sam, a co więcej, rozumieją twoje motywacje oraz twoich przodków. Wszyscy musicie ostatecznie wybaczyć samym sobie, tak jak Bóg to zrobił. Każdy musi osiągnąć Boży punkt widzenia. To jest jedyny realny i prawdziwy punkt widzenia - punkt widzenia Boga.

"

Z całą miłością Boga

WWW.SMMOON.PL